



Zdrowych
i ciepłych
Świąt
Wielkanocnych
życzy redakcja

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

15 KWIETNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Uchodźcy zaczynają wracać do domów

W DRODZE W tym tygodniu, po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny w Ukrainie, liczba uchodźców zakwaterowanych w obiektach kwaterek na terenie powiatu puławskiego, zmniejszyła się. Część osób jedzie dalej, inni wracają na wschód.

Od końcówki lutego, kiedy w stronę Polski ruszyła fala uchodźców z Ukrainy, do zeszłego tygodnia, mogliśmy obserwować stały wzrost ich liczby. W piątek, 8 kwietnia, w 27 obiektach kwaterek z listy wojewody, które utworzono w powiecie puławskim, zameldowanych było tysiąc uchodźców. W poniedziałek, po raz pierwszy od początku konfliktu, odnotowano ich spadek. Liczba obywateli Ukrainy we wspomnianych nieruchomościach



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zmniejszyła się wtedy do 953 osób. W czwartek, jak informuje Maciej Saran, rzecznik powiatu puławskiego, liczba ta wyniosła już 942 osoby.

To oczywiście nie są wszyscy uchodźcy, jacy zamieszkują powiat puławski. W rzeczywistości, gdy dodamy nieruchomości prywatne poza wojewódzką listą, może być ich nawet kilka razy więcej. Trend jest jednak zauważalny. – Myślę, że obecnie w naszej gminie przebywa od 800 do 1000 uchodźców. Część z nich faktycznie wyjeżdża dalej na zachód. Inni wracają na święta do swojej ojczyzny. Chcą spotkać się

z bliskimi – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Trochę luźniej jest także w punkcie pomocowym na parkingu przy S17 w Markuszowie. – W szczytowym momencie mieliśmy tutaj nawet do 300 autokarów na dobę. Dzisiaj jest ich około setki – mówi Leszek Barwiński, koordynator wsparcia. Wolontariusze przyznają ponadto, że nie są już tak wypełnione pasażerami, jak wcześniej. Trochę luźniej jest dzisiaj także na dworcu PKS w Lublinie.

Obserwacje te potwierdzają dane z przejść granicznych w naszym województwie. Tylko w pierwszym tygodniu kwietnia z Polski na Ukrainę wyjechało prawie 53 tysiące osób.

Wygląda na to, że szczyt emigracyjnej fali z Ukrainy mamy za sobą. Luźniej jest między innymi na MOP w Markuszowie (na zdjęciu)

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A

Zmartwychwstały Chrystus daje nam nadzieję na triumf dobra nad złem i miłości nad nienawiścią.

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy, w tym trudnym i wypełnionym niepewnością czasie, życzymy Państwu ufności w lepsze jutro, nieprzemijającej wiary w drugiego człowieka oraz pięknych i spokojnych Świąt.

Niech zatriumfuje pokój, dobro i troska o bliźniego.

Bożena Krypiet
Przewodnicząca
Rady Miasta Puławy

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puławy

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
nadziei czerpanej
ze Zmartwychwstania Pańskiego,
pogody ducha,
wiosennego optymizmu,
oraz wzajemnej życzliwości
i wszelkiej pomyślności

życzą

Przewodniczący
Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski

Starosta Puławski
Danuta Smaga

Lubił damskie torebki

Już wiadomo kim jest mężczyzna, który w lutym i marcu tego roku przyjeżdżał do Puław na kradzieże. Wchodził do pokoi nauczycielskich, administracyjnych, biur obsługi interesanta, zakładów fryzjerskich itp. Szukał damskich torebek, wyciągał z nich portfele i niezauważany przez nikogo, wychodził. W ten sposób zdobywał zarówno gotówkę, jak i karty płatnicze. Wykorzystywał fakt, że część nierozważnych osób, w portfelach trzymała kartki z numerami PIN. Posiadając taki komplet, zamaskowany podchodził na bankomatu i wypłacał środki z kont swoich ofiar.

Policjanci sprawdzili zapisy z kamer umieszczonych na bankomatach,

w których podejrzany użył kradzionych kart. Urządzenia nagrały mężczyznę, co umożliwiło przekazanie jego wizerunku mediom. Po publikacji zdjęć złodzieja, mundurowi otrzymali anonimowy sygnał od osoby, która go rozpoznała. Okazało się, że to 53-latek z Lublina. W poprzedni czwartek został zatrzymany.

– Mężczyzna usłyszał 18 zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem. Przyznał się do ich popełnienia. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy bowiem ma już na sumieniu podobne przestępstwa i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

OPR. RS

Był dom handlowy, będzie sala ćwiczeń



FOT. KUŹNIA FORMY

PUŁAWY Dom handlowy Powiśle to jeden z najstarszych i najbardziej charakterystycznych pawilonów w Puławach. Pochodzący z lat 60-tych budynek doczekał się remontu. Znajdzie się tutaj sala fitness Kuźnia Formy Koloseum oraz klatka do treningów MMA.

W latach swojej świetności budynek przy al. Piłsudskiego (dawniej Zwycięstwa) był jednym z symboli nowoczesnego, modernistycznego, dynamicznie rozwijającego się miasta. Jego front zdobił duży neon Dom Handlowy. Niestety, ostatnie lata dla tej nieruchomości nie były szczęśliwe. Nieremontowany, zapomniany, zasłonięty reklamowymi banerami, powoli tracił swój urok.

Powiem w tym roku zainteresowała się jedna z puławskich firm. Przedsiębiorstwo wydzierżawiło całe pierwsze i drugie piętro, ponad 1000 mkw., a następnie przystąpiło do kompleksowego remontu. Wewnątrz znajdzie się duża sala fitness, sala do crossfi-

tu, a także sala treningowa walk MMA z dużą klatką. Całość pod szyldem Kuźnia Formy Koloseum.

W czwartek zakończył się remont elewacji frontowej, która otrzymała kontrowersyjny, czarny kolor przełamany dwoma jasno-zielonymi paskami. Docelowo, na dachu pojawi się jeszcze szylt z nazwą obiektu. Kolejnym krokiem będzie kapitalny remont wnętrza. Nowe, jak mówią przedsiębiorcy będzie wszystko, od podłogi po sufit.

To jak dotąd największa inwestycja puławskiej Kuźni Formy. Firma chce zachować przy tym swoją siłownię przy Centralnej, oferując klubowiczom kolejne miejsce do treningów. Kiedy otwarcie? – Myślę, że lokal będzie gotowy na przełomie maja i czerwca – mówi Marcin Furtak, pracownik puławskiej spółki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Staw jak nowy, skwer czeka na zielen



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

BARANÓW Większość prac przy budowie nowego, rekreacyjnego skweru ul. Stawowej dobiegła końca. Najważniejszym zadaniem była rewitalizacja stawu wraz z budową pomostu widokowego. Wcześniej powstała nowa ulica. Brakuje jeszcze trawy i ozdobnych roślin

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaniedbany przez lata teren pomiędzy ul. Rynek i ul. Stawową został zrewitalizowany. Miejskowy zbiornik wodny doczekał się regulacji i utwardzenia brzegów,

a także pomostu widokowego. Pierwotnie planowano tutaj również fontannę, ale na ten cel zabrakło pieniędzy. Dookoła stawu powstał nowy skwer z parkowym oświetleniem, alejkami spacerowymi i ławeczkami. Posadzono również szereg drzew, a całość uzupełnią nasadzenia ozdobnych roślin. Te ostatnie mają zostać przeprowadzone już niedługo. Docelowy wygląd skweru ma zyskać za kilka miesięcy, gdy całość się zazieleni, a na jednym z brzegów baranowskiego stawu urosnie trzcina.

Rewitalizacja tego obszaru kosztowała 612 tys. zł,

z czego 360 tys. zł sfinansowały fundusze unijne. Za wykonanie odpowiadała firma LX Complex. Zajęto się również przebudową położonej obok 190-metrowej ul. Stawowej, co pochłonęło kolejne 323 tys. zł. Droga zyskała nową nawierzchnię z kostki i miejsca postojowe. To jednak nie koniec zmian.

– Przy stawie chcemy postawić nowy plac zabaw dla dzieci oraz plenerową siłownię. Szacujemy, że na obydwie zadania będziemy musieli przeznaczyć ok. 150 tys. zł. Będziemy starali się uzyskać na ten cel unijną dotację – zapowiada Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

W centrum Baranowa powstał nowy skwer wypoczynkowy z niewielkim zbiornikiem wodnym

W gminnych planach jest także zasypanie fragmentu prowadzącego do stawu rowu melioracyjnego. Na niewielkim odcinku przecinającym skwer, ciek miałby formę schowanego pod ziemią przepustu. Chodzi o względy bezpieczeństwa. Zadanie nie będzie drogie, ale ze względu na przepisy, wymaga uzyskania pozwolenia wodno-prawnego, akceptacji Wód Polskich oraz powiatu puławskiego.

Kryminalny tydzień

8 KWIETNIA, UL. DEBLIŃSKA, PUŁAWY 25-latek z gminy Garbatka Letnisko (pow. kozienicki) z puławskiego marketu budowlanego chciał wynieść wiertarkę, akumulator i rękawice o wartości prawie 1,2 tys. zł. Zauważyła go ochrona, która wezwała policję. Podczas przeszukania okazało się, że złodziej w skarpecie chował dwa foliowe zawiniątki. W jednym było 3 gramy amfetaminy, a w drugim lufka nabita marihuaną. Mężczyzna został zatrzymany.

8 KWIETNIA, GMINA PUŁAWY Kobieta chciała sprzedać sukienkę na OLX. Niedługo po publikacji ogłoszenia przez komunikator WhatsApp odezwała się do niej „kupująca”, która wysłała jej link z formularzem. Sprzedająca sądziła, że podaje dane, które trafią do firmy kurierskiej. Podała login i hasło do swojego rachunku bankowego, a nawet sms-owe hasła uwierzytelniające. Gdy zorientowała się, że doszło do oszustwa było już za późno. Z jej

konta zniknęło ponad 7,7 tys. zł.

10 KWIETNIA, PUŁAWY Para złodziei okradała dyskonty sieci Biedronka. Policja ustaliła, że 22-letnia puławianka, wynosiła ze sklepu alkohole różnych marek o łącznej wartości ponad 1,5 tys. zł. Pomagać miał jej w tym mężczyzna z tego samego miasta. Kobieta została zatrzymana. Poszukiwania jej współnika trwają.

12 KWIETNIA, GRÓDEK, GM. BARANÓW Mieszkaniec Baranowa (56 l.) prowadził fordą C-Max pod wpływem alkoholu. Kontrola wykazała, że miał 3,2 promila. Pożegnał się z prawem jazdy.

12 KWIETNIA, UL. WIŚLANA, PUŁAWY Na bulwarze wiślanym, w pobliżu wodowskazu, 76-latek karmił kaczkę. W pewnym momencie stracił równowagę, zachwiał się i wpadł do wody. Zdarzenie zauważyli przechodnie, którzy wyciągnęli mężczyznę z rzeki i wezwali pogotowie. Nic mu się nie stało. Policjanci odwieźli go do domu. **OPR. RS**

Patrzył jak z konta znikają pieniądze

OSZUSTWO 77-latek liczył na zysk z kryptowaluty. W internecie znalazł ogłoszenie, założył konta inwestycyjne i zaczął wpłacać środki. Gdy postanowił je zlikwidować, oszuści przejęli kontrolę nad jego telefonem i rachunkami. Umożliwił to program, który poszkodowany sam zainstalował.

Puławianin nie chciał bezczynnie patrzeć na to, jak z powodu inflacji, wartość jego oszczędności topnieje. W lutym uznał, że warto zainwestować w zyskującą na popularności kryptowalutę. W internecie znalazł interesującą go ofertę, założył „konto inwestycyjne” i zaczął regularnie zasilać je pieniędzmi - nabywając wirtualną walutę. Zgodnie z instrukcjami ogłoszeniodawcy, na telefonie zainstalował także program AnyDesk, który służy do zdalnego sterowania nad urządzeniem. To znaczy pozwala innym

osobom na przejęcie kontroli nad smartfonem, z czego 77-latek prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy.

W kwietniu, mieszkaniec Puław, niezadowolony ze stopy zwrotu, postanowił sprzedać krypto, zlikwidować konto i wypłacić swoje pieniądze. Tuż po wysłaniu wniosku, odebrał telefon od mężczyzny, który miał mu rzekomo pomóc w rozliczeniu likwidowanych rachunków. Poszkodowany postępował zgodnie z instrukcjami. W pewnym momencie jego telefon przestał reagować na dotyk. Wyświetlacz pokazywał w tym czasie nowe, autoryzowane z zewnątrz operacje finansowe. Na oczach zaskoczonego seniora opróżnił trzy rachunki, z których wyparowało ok. 150 tys. zł. Puławianin zawiadomił o wszystkim policję. Mundurowi starają się odnaleźć i schwytac sprawcę.

OPR. RS

Rodzinna tragedia

ŚLEDZTWO Do dramatycznych scen doszło w niedzielę 3 kwietnia w jednym z domów w Baranowie. 66-latek pod nieobecność żony wziął siekiere i zaatakował nią swojego 32-letniego syna. Następnie sam targnął się na życie.

Takiej tragedii mieszkańcy spokojnej ulicy Zagrody w Baranowie nie pamiętają. Do dzisiaj nie wiadomo, co było powodem ataku. Obydwaj mężczyźni nie byli ze sobą skonfliktowani. Mieszkali pod jednym dachem. Z informacji, jakie do nas docierają wynika, że 66-latek miał problemy zdrowotne, ale domownikiem wydawało się, że nie stanowi dla nich zagrożenia. Byli w błędzie.

Pod nieobecność żony, która wyszła do kościoła, mężczyzna został w domu z synem. W pewnym momencie, bez wyraźnego powodu, wpadł w szal. Wziął siekiere i tak uzbrojony wszedł do pokoju 32-latka. Atakował celując w głowę. Trafił w czoło ofiary, co szybko dopro-

wadziło do poważnego krwotoku.

Po chwili napastnik odstąpił od egzekucji. Porzucił rannego, wziął sznur i zszedł do kotłowni, gdzie popełnił samobójstwo. Gdy do domu wróciła matka i odkryła, co się stało, wezwała pogotowie. 31-latek z poważną raną głowy został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Wrócił do siebie.

Na ratunek dla jego ojca było już za późno. – Mężczyzna nie dawał oznak życia. Lekarz stwierdził zgon – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. Funkcjonariusze przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady.

Ciało napastnika zabrano do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie przeprowadzono sekcję. – Na jej wyniki czekamy. Obecnie trwają czynności wyjaśniające zdarzenie – mówi Katarzyna Abramowicz, zastępca szefa puławskiej prokuratury rejonowej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nocą do lekarza gdzie indziej



FOT. PAVEŁ BUCZKOWSKI / ARCHIWUM

OCZKA ZDROWIA Nocna i świąteczna opieka medyczna do 30 czerwca będzie udzielana w przychodni na al. Partyzantów w Puławach. Powodem jest remont w szpitalu przy ul. Bema.

Jesienią 2019 roku informowaliśmy o podpisaniu umowy na dofinansowanie do termomodernizacji puławskiego szpitala. NFOŚ gwarantował na ten cel 11,5 mln zł. Pół roku później wybuchła pandemia, która utrudniła terminowe przeprowadzenie zaplanowanych robót. Kompleksowy remont budynków przy Bema na dobre ruszył w zeszłym roku. Do dzisiaj wymieniono prawie tysiąc okien, wiele drzwi, a także kaloryfery oraz inne elementy kluczowych instalacji.

W zeszłym tygodniu rozstrzygnięty został przetarg na główną część prac, czyli ocieplenie ścian, stropu, wymianę pokrycia dachu,

Lekarze nocą i w święta przyjmują przy al. Partyzantów

instalacji wodno-kanalizacyjnej, montaż nowego oświetlenia oraz fotowoltaiki. Zgodnie z przedstawionym projektem, nowa elewacja szpitala będzie utrzymana w odcieniach szarości. Przetarg wygrał jedyny oferent - konsorcjum dwóch lubelskich firm: Empora i Plumer. Wartość całego zadania wyniesie prawie 19,3 mln zł.

W związku z szerokim zakresem robót, dyrektor SP ZOZ zdecydował o tymczasowym przeniesieniu nocnej i świątecznej opieki medycznej ze szpitala do przychodni przy al. Partyzantów 17. W tej lokalizacji pacjenci wymagający pomocy będą przyjmowani do 30 czerwca. W lipcu pomoc wróci na ul. Bema.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Remont w muzeum pod lupą CBA

NIEGOSPODARNOŚĆ Zakończyła się trwająca dziewięć miesięcy kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Muzeum Nadwiślańskim. Agenci przyjrzyli się projektowi renowacji pięciu zabytkowych budynków za 23 mln zł. Wykryto błędy, które kosztowały miliony

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pod lupą CBA znalazł się jeden z największych projektów Muzeum Nadwiślańskiego. Mowa o prowadzonym za kadencji dyrektora Agnieszki Zadury (do 2019), a następnie Danuty Olesiuk (2019) i dyrektora Piotra Kondraciuka (2019 - obecnie), „remontu konserwatorskiego i modernizacji ekspozycji w wybranych, zabytkowych obiektach”.

Te obiekty to: kamienica Celejowska, spichlerz Ulanowski, Dom Kunciewiczów, Dwór z Gościeradowa oraz Dom Wójtowski z Modliborzyc. Ich renowacja okazała się o wiele trudniejsza i droższa, niż wynikało z pierwotnej dokumentacji. W trakcie prac nie raz ekipy budowlane natrafiały na „niespodzianki”, które wymagały nieplanowanych, dodatkowych prac.

Przykładowo, w trakcie renowacji spichlerza okazało się, że 40 proc. jego więzby dachowej musi zostać wymieniona, a wapienne ściany wymagają wzmocnień i uzupełnień. Podobne prace, z uwagi na stan wapiennej elewacji, należało wykonać w kamienicy. Zaskoczeniem był także nie najlepszy stan fundamentów poszczególnych budynków.

W efekcie tego rodzaju problemów, prace były przerywane i rozciągane w czasie. A im dłużej trwały, tym kosztowały więcej. Ostatecznie wartość całego projektu przekroczyła 23 mln zł brutto. Z tego aż 12 mln zł pochłonęły roboty dodatkowe. Zdaniem CBA można było tego uniknąć.

– W toku kontroli ujawniono nieprawidłowości polegające m.in. na doko-



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI / ARCHIWUM

naniu odbioru dokumentacji projektowej pomimo występujących w niej błędów – stwierdza CBA. – Ponadto w kosztorysach ujęto roboty dodatkowe i zamienne rozliczenia niezgodne z umową, ofertą wykonawcy i cennikami.

O tym, że remont nie idzie zgodnie z planem i będzie kosztował więcej, niż planowano, wiadomo było już w 2018 roku.

Ówczesna dyrekcja muzeum zdawała się jednak nie dostrzegać błędów projektowych, tłumacząc potknięcia charakterem samych zabytków.

– W przypadku takich budynków nawet przy najlepszej dokumentacji nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć – tłumaczyła przed czterema laty Magdalena Postępska, ówczesna z-ca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego.

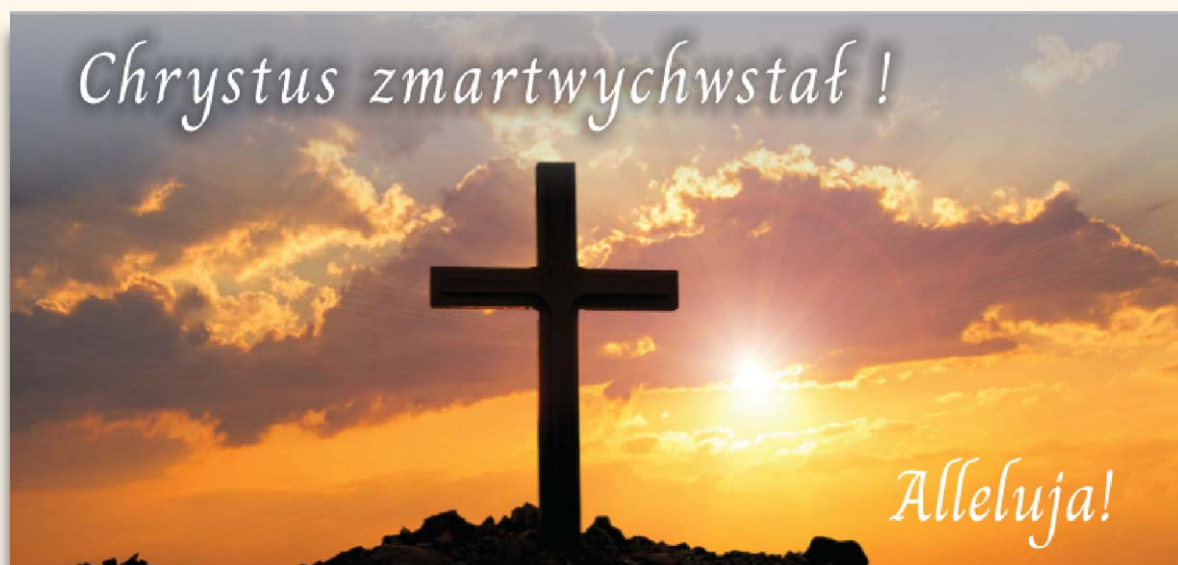
Na trudności w przewidywaniu stanu technicznego zabytków zwraca uwagę obecny dyrektor kazimierskiej jednostki.

Duży projekt renowacji objął m.in. kamienicę Celejowską w Kazimierzu Dolnym. Prace okazały się sporo droższe, niż wynikało z pierwotnej dokumentacji.

– Według CBA autor dokumentacji projektowej powinien przewidzieć rzeczy, które w rzeczywistości wychodziły dopiero w trakcie robót. Być może, zwinął krótki termin na złożenie projektu. Było to zaledwie trzy miesiące – zauważa Piotr Kondraciuk. – Dla mnie najważniejsze są dwie kwestie: błędy wykazane w protokole nie miały charakteru korupcyjnego, a zasadność robót dodatkowych nie została podważona.

Kontrola faktycznie nie stwierdziła naruszenia prawa przez poszczególnych dyrektorów czy innych pracowników muzeum. Zakończono ją protokołem z wnioskami pokontrolnymi, które trafiły do marszałka województwa oraz resortu kultury i dziedzictwa narodowego w Warszawie. Ministerstwo wsparło ten projekt renowacji zabytków dotacją w wysokości ponad 14 mln zł.

R E K L A M A



PiS



Zmartwychwstanie Pańskie to szczególny symbol triumfu dobra nad złem, które daje nowy początek niosąc nadzieję na lepsze jutro. Dziękując się radością płynącą ze zwycięstwa życia nad śmiercią, życząc, aby tegoroczne Święta Wielkiej Nocy upłynęły pod znakiem życzliwości i pokoju, dały siłę do pokonywania codziennych trudności oraz zaowocowały pozytywnymi zmianami w otaczającej nas rzeczywistości.

Krzysztof Szulowski
Poseł na Sejm RP

Wiadomo dlaczego kuter poszedł na dno

KONTROLA Na dnie Wisły w okolicach Parchatki spoczywa wrak napędzanego silnikiem spalinowym kutra holowniczego. Jednostka należąca do janowieckiej spółki Prom zatonała w grudniu zeszłego roku. Powody tego zdarzenia badał Urząd Żegluga Śródlądowej

RADOSŁAW SZCZĘCH



Kuter KH200 leży na dnie Wisły w okolicach Parchatki

Do wypadku doszło na skutek podjętej 4 grudnia próby odholowania samochodowego promu linowego z Janowca do portu w Puławach, gdzie ten miał spędzić zimę. Do przepchnięcia promu w latach poprzednich używano zwykle pomocy dużych statków z Kazimierza. Tym razem spółka postawiła na samodzielność kupując w tym celu kuter holowniczy typu KH200. Pracownicy gminnej spółki przypięli obydwie jednostki i ruszyli w dół rzeki. W pałacu kutra nikt nie zaglądał. Jak się okazało nie miał dokumentu bezpieczeństwa.

Dalba, dryf i pusty bak

Rzeczna podróż do Puław od początku nie układała się najlepiej. Jak wynika z protokołu kontroli Urzędu Żegluga Śródlądowej, w jej trakcie kuter uderzył w dalbę

(pał wbity w dno rzeki). Stermotorniczy nie przejął się kolizją i popłynął dalej. Na wysokości Kazimierza silnik holownika zgasł, ale udało się go uruchomić i cały skład udał się w dalszą podróż.

Nie na długo, bo już na wysokości Parchatki silnik holownika znów przestał pracować. W związku z tym, jednostka straciła sterowność i zaczęła dryfować. Prom wpłynął na mieliznę. Gdy udało się uruchomić silnik kutra, pracownicy gminnej spółki postanowili ściągnąć większą jednostkę z przeskazy, ale bez powodzenia. Nad domiar złego w trakcie tych manewrów skończyło im się paliwo.

Zakotwiczyli i zostawili

W tej sytuacji, pracownicy spółki zadzwonili do swoje-

go przełożonego informując go o problemach. Gdy o wszystkim dowiedział się wójt Janowca Jan Gędek, na miejsce wezwał strażaków z OSP. Ci przypłynęli na ratunek pechowcom łodzią motorową. Obydwu stermotorniczych zabrali na ląd. Ci wcześniej kuter przepięli, a prom zakotwiczyli. Tak unieruchomiony zestaw zostawili na Wiśle.

Po dwóch tygodniach do spółki Prom dotarł sygnał od nieznanej osoby, która poinformowała o zatonięciu kutra. Pracownicy armatora pojechali na miejsce. Na Wiśle zastali przechylony, częściowo zatopiony holownik. Liny, którymi był przypięty do promu były zerwane. Promowi nic się nie stało. Za pomocą innej jednostki, udało się go bezpiecznie

bez dozorca. Taka osoba, jak piszą urzędnicy, mogłaby „zatamować przeciek i uchronić jednostkę przed zatonięciem”.

Według urzędu do zatonięcia doprowadziły błędy załogi. Nie kończą się na złych decyzjach przed i w trakcie rejsu, ale także po jego nieszczęśliwym zakończeniu. Według kontrolerów, tuż po zatonięciu holownika należało zameldować o tym dyrektorowi UŻŚ. Taki raport został złożony dopiero 25 stycznia, po wyraźnym wezwaniu ze strony inspektora. Z kolei z drugi z załogantów, zdając sobie sprawę z łamania przepisów żegluga śródlądowej, powinien odmówić udziału w rejsie.

W oczekiwaniu na nowego armatora

Całe zdarzenie doprowadziło do zmian organizacyjnych, jakie czekają gminną spółkę Prom. Umowy ze stermotorniczymi nie zostały przedłużone. Zatrudnieniem ich następców, jak i obsługą przeprawy Kazimierz-Janowiec, decyzją lokalnych władz, ma zająć się nowy, zewnętrzny podmiot. Jeśli uda się zawrzeć umowę, prom linowy zacznie pracę w majowy weekend. Termin wyłowienia wraku holownika nie został ustalony. Według Zbigniewa Janiszewskiego, przewodniczącego rady nadzorczej spółki, może do tego dojść już latem.

Prom ma nowego prezesa

JANOWIEC Sławomir Krawiec od wtorku jest prezesem gminnej spółki Prom. Wcześniej wygrał konkurs, a jego kandydatura uzyskała akceptację rady nadzorczej.

Kolejne zmiany kadrowe w janowieckiej spółce, która odpowiada za przeprawę promową pomiędzy Janowcem i Kazimierzem Dolnym. W lecie zeszłego roku z funkcji prezesa zrezygnował Maciej Goławski. Z początkiem grudnia stery firmy tymczasowo przejął Robert Zaborowski, a już w marcu rada nadzorcza ogłosiła konkurs na nowego prezesa. Przystąpiło do niego pięciu kandydatów. Największe poparcie otrzymał Sławomir Krawiec.

– To mieszkaniak Nasilowa w gminie Janowiec. Za jego kandydaturą przemawia także bogate, 20-letnie doświadczenie w pracy w marynarce handlowej – tłumaczy Zbigniew Janiszewski, przewodniczący rady nadzorczej gminnej spółki.

Kadencja ma potrwać co najmniej trzy lata. Prom dotychczas odpowiadał zarówno za przeprawę na Wiśle, jak i zalew w Janowicach. W Od tego roku, decyzją władz w Janowcu, ma być inaczej. Spółka będzie pełniła głównie nadzór nad operatorem technicznym przeprawy, a zalew ma zostać oddany w dzierżawę prywatnemu podmiotowi. **RS**

Koniec z ciasnotą w urzędzie

ŻYRZYN Wójt chce postawić nowe centrum administracyjne gminy. Trwa poszukiwanie firmy, która zaprojektuje budynek.

Żyrzyn to druga pod względem powierzchni i piąta pod względem liczby mieszkańców gmina powiatu puławskiego. Tymczasem siedziba lokalnych władz mieści się w budynku, który powierzchniowo ustępuje nawet domom jednorodzinnym. Stara nieruchomość od lat nie spełnia współczesnych standardów, jak i oczekiwań urzędników. Ciasnota dała się we znaki zwłaszcza w trakcie obowiązywania sanitarnych obostrzeń.

Starania o powstanie nowego budynku, który miałby zastąpić wysłużony obiekt z ul. Powstańców Styczniowych, rozpoczęto w zeszłym roku. W jego sfinansowaniu miał pomóc Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Pierwszy wniosek żyryńskiego samorządu został jednak odrzucony. Mimo to, lokalne władze nie zrezy-



Nowy gmach ma powstać na tyłach starego budynku, który po przeprowadzce urzędników, będzie mógł zostać rozebrany. Na jego miejscu w przyszłości powstanie parking

gnowały ze swoich marzeń. W budżecie na 2022 roku zabezpieczono środki na projekt, a zaproszenie do składania ofert ukazało się pod koniec marca.

Według założeń, nowy budynek pomieści kilka instytucji. Na parterze znajdą się m.in. biura Ośrodka Pomocy Społecznej, biura Urzędu Stanu Cywilnego,

sala konferencyjna oraz kancelaria Urzędu Gminy. Z kolei na piętrze przewidziano sekretariat z obsługą interesantów, gabinet wójta ze stołem konferencyjnym,

biura sekretarza, skarbnika i zastępcy wójta, księgowość, administrację oświatową oraz urzędowe archiwum. Na poddaszu z kolei swoje miejsce znajdzie serwerow-

nia, kancelaria tajna i kolejne archiwum.

Biurowiec ma posiadać windę, klimatyzację, wentylację, monitoring, instalację przeciwpożarową, a na dachu - panele fotowoltaiczne wspomagające zasilanie. Nieruchomość może zająć ok. 500 mkw. Jej koszt w zeszłym roku szacowano na 4,5 mln zł, co dla gminnego budżetu będzie stanowiło poważny wydatek, stąd najpewniej pojawią się kolejne próby pozyskania wsparcia zewnętrznego.

Czas na składanie ofert dla projektantów gminnego biurowca minął w poniedziałek. Przygotowanie dokumentacji ma potrwać do końca września.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Niebo nad miastem na wyciągnięcie ręki

PUŁAWY Po ponad rocznej przerwie, znów można korzystać z obserwatorium astronomicznego przy ul. Filtrowej w Puławach. Zakończył się kompleksowy remont budynku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budynek dawnej wieży ciśnień zyskał ocieplenie oraz nową, jasną elewację, a jego kopuła skrywająca teleskop astronomiczny, została odnowiona i pomalowana. Renowacji doczekał się również taras widokowy, poszczególne instalacje oraz pomieszczenia. Obiekt otrzymał ponadto fotowoltaikę, pochylnię dla niepełnosprawnych, nowe nagłośnienie oraz utwardzony kostką plac przed głównym wejściem do wieży. Prace wykonane przez Impuls Consulting były możliwe dzięki pozyskaniu przez powiat puławski unijnej dotacji (690 tys. zł z RPO).

W poprzedni piątek obserwatorium zostało oficjalnie otwarte. Najpierw symboliczną wstęgę przecięli powiatowi i miejscy samorządowcy. – Otwieramy wspaniały, nowoczesny obiekt, który będzie centrum edukacji astronomicznej, kulturalnej i artystycznej – mówiła Aleksandra Kozak-Kotowska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Jak zapowiedziała, oprócz możliwości obserwacji nocnego nieba, w budynku planowane są m.in. prelekcje, warsztaty i wystawy dla dzieci i młodzieży.



FOT. POWIAT PUŁAWSKI



Wieczorem wyremontowane obserwatorium udostępniło zwiedzającym.

Goście mieli okazję obejrzeć m.in. kolekcję meteorytów, teleskop, zapoznać się z ma-

Prace remontowe w obserwatorium kosztowały blisko 900 tysięcy złotych

pami nieba i księżyca, zobaczyć kosmiczny skafander, astro-fotografie wykonane przez klubowiczów, a także odnowioną salę pamięci im. Marii Kapturkiewicz-Szewczyk. Nad „kosmiczną” częścią budynku czuwa puławski oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Jego członkowie planują już zakup nowego sprzętu. Prawdopodobnie przy Filtrowej pojawi się nowy teleskop do obserwacji Słońca od firmy MEADE.

Wszyscy zainteresowani nocnym niebem nad Puławami z obserwatorium mogą korzystać bezpłatnie w każdy wtorek i piątek w godz. 18-20.

W Górze Puławskiej będzie drugi sołtys?

SAMORZĄD W gminie Puławy działa 29 sołectw, a wkrótce może być ich równo 30. To najnowsze planowane jest w Górze Puławskiej. O tym, czy zostanie utworzone, podczas zebrania wiejskiego zdecydują mieszkańcy. Głos na „tak” pozwoli im uzyskać dostęp do funduszu sołecznego.

Gmina Puławy, największa obszarowo w powiecie puławskim, posiada jednocześnie rekordowo dużo sołectw. Jest ich 29, z tym, że w Górze Puławskiej, poza tradycyjnym sołectwem, od lat działa inna jednostka - posiadająca własny zarząd osiedla. Z funduszu sołecznego, który ostatnio wynosił 700 tys. zł, ta część miejscowości korzystać nie mogła. Jednocześnie, gdy jedyne sołectwo w Górze Puławskiej otrzymywało z funduszu niecałe 44 tys. zł, to na dwa sołectwa w Górze Puławskiej przypadało już ponad 87 tys. zł. Przy czym obydwie miejscowości posiadają zbliżoną liczbę mieszkańców wynoszącą ok. 2,2 tysiąca osób.

W związku z tą dysproporcją, mieszkańcy Góry Puławskiej zwrócili się do władz gminy o zmiany. Rada Gminy wyraziła gotowość do utworzenia drugiego sołectwa, ale decydujący

głos będą mieli obywatele. Przed podjęciem uchwały, która rozwiąże osiedle z jego radą i zarządem, a następnie utworzy na jego miejsce tradycyjne sołectwo z radą sołecką i sołtysem, przeprowadzone zostaną konsultacje. Te odbędą się podczas zebrania wiejskiego w terminie ustalonym przez zarząd osiedla. W trakcie posiedzenia dojdzie do głosowania, którego wynik zdecyduje o losach jednostki pomocniczej.

W przypadku zgody na proponowane przekształcenie, właściwą uchwałę podejmie RG, a mieszkańcy nowego sołectwa „osiedle Góra Puławska”, zyskają dostęp do funduszu. Nie chodzi przy tym wyłącznie o pieniądze.

– To nie jest tak, że osiedle nie otrzymywało dotychczas środków na inwestycje. Te pieniądze były, ale mieszkańcy tej części Góry Puławskiej nie mogli o ich wydawaniu sami, w sposób bezpośredni, decydować. Utworzenie sołectwa, dzięki utworzeniu sołectwa, stworzy walor współdecydowania – mówi Kamil Lewandowski, wójt Gminy Puławy.

RS

Góra Puławska w tej chwili ma tylko jedno sołectwo. Ale to może się zmienić



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Repertuar kina

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 15 kwietnia: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 17.15, 20
To nie wypanda, familijny/animowany, godz. 15.15

Sobota, 16 kwietnia:

Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 17.15, 20
Nasze magiczne Encanto, animowany, godz. 13.15
To nie wypanda, familijny/

animowany, godz. 11.15, 15.15

Niedziela, 17 kwietnia:

Kino nieczynne
Poniedziałek, 18 kwietnia: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 17.15, 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 13.45, 16

Wtorek, 19 kwietnia:

Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 18.15, 20.50

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 13.45, 16

Środa, 20 kwietnia:

Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 17.15, 20
To nie wypanda, familijny/

animowany, godz. 15.15

Czwartek, 21 kwietnia:

Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 14.45, 17.30
Wieczór Kinomaniaka: Lingui, dramat, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

Klubowa Wielkanoc W Wielkanoc, 17 kwietnia o godz. 20, w puławskiej Willi Cienistej (ul. Zielona 23) odbędzie się klu-



bowa impreza z rezydentami słynnej Lawy.

W świąteczną noc popularni DJ'e zabiorą uczestników do muzycznych lat 1997-2010. W repertuarze kawałki z pogranicza techno i house'u. Na koniec za konsolą stanie gość specjalny - DJ loArt z Katowic.

Wstęp: 30 zł w przedsprzedaży i 40 zł w dniu imprezy.

MAŁY KSIĄŻE NAMALOWANY PIASKIEM 20 kwietnia o godz. 19 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika odbędzie się wyjątkowy pokaz spektaklu „Mały Książę” w wykonaniu Tetiany Galitsyny, która całą historię opowie z pomocą piasku.

Kultowa historia Antoine de Saint-Exupéry'ego zostanie namalowana piaskiem i światłem na



Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”
20 kwietnia 2022 r., godz. 19.00
Bilety w cenie: 90 zł (parter) i 80 zł (balkon)
dostępne w kasie POK, tel: 81 458 67 21 oraz na Biletyna.pl

wodzie. Ta pełna ciepła opowieść nauczy dzieci ponadczasowych wartości i przypomni dorosłym o potęgę prawdziwej przyjaźni.

Przedstawienie wykonają Tetiana Galistyna, zwyciężczyni „Mam Talent” oraz VLODYR - naj-

szybszy malarz na świecie, z towarzyszeniem grupy artystów.

Bilety w cenie 90 zł (parter) i 80 zł (balkon) dostępne w kasie POK, tel: 81 458 67 21 oraz na Biletyna.pl.

KAZIMIERZ DOLNY

KOCHAM CIĘ, POLSKO! Do 25 kwietnia trwają zgłoszenia do udziału w konkursie plastycznym „Kocham Cię, Polsko!” organizowanym z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Chętni mogą zgłaszać swoje prace plastyczne wykonane w technikach takich, jak: rysunek, malarstwo, kolaż, pastel czy grafika. Wyjątkiem są techniki zawierające elementy sypkie i spożywcze. Obowiązujące

formaty to A3 lub A4. Tematem prac powinna być autorska interpretacja tematu „Kocham Cię, Polsko!”.

Laureatów konkursu poznamy 29 kwietnia. Najlepsze prace konkursowe zostaną wyeksponowane w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki oraz na stronie internetowej kokpit.com.pl.

Konkurs dedykowany jest dzieciom i młodzieży z przedszkoli i szkół działających na terenie gminy Kazimierz Dolny oraz mieszkających w gminie Kazimierz Dolny. Aby wziąć udział w konkursie należy wypełnić zgłoszenie stanowiące załącznik do niniejszego regulaminu i przynieść wraz z pracą do Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 kwietnia 2022. Zgłoszenia pracy konkursowej dokonuje nauczyciel lub rodzic/opiekun prawny dziecka.



DAMIAN DRABIK

Wielkanoc na stole

Dzielimy się jajkiem, bo symbolizuje początek życiowych zmian. Jest znakiem siły, nieśmiertelności i nieprzemijalności człowieka. Także symbolem Wielkiej Nocy. Nic dziwnego, że Polacy nie wyobrażają sobie świąt bez jajek na twardo. Na stole musi znaleźć się smakowita biała kielbasa, żurek lub chrzanówka, na słodko mazurek. Błogosławionych Świąt.

WALDEMAR SULISZ

To już ostatni moment, żeby upiec białą kielbasę, przygotować dodatki do jajek, na wielkanocny upiec gęś, indyka lub żeberka, które rozplwają się w ustach. Wybraliśmy przepisy na smaczne potrawy, jak zwykle układając je w porządku alfabetycznym. Zaczynamy od białej kielbasy.

Biała kielbasa pieczona z cebulą i majerankiem

Składniki: po 25 dag białej kielbasy na osobę, 3 cebule, 6 ząbków czosnku, odrobina majeranku, olej rzepakowy.

Wykonanie: kielbaski skropić olejem, posypać majerankiem, obłożyć plastrami cebuli i upiec w piekarniku. Pilnować czasu i temperatury, tak by kielbasa się dobrze zrumieniła. Jak się cebula mocniej podpiecze, podlać wodą. Im mocniej wypieczona kielbasa, tym lepiej smakuje. Podawać z dobrych chlebem i tarym chrzanem. Można jeść na okrągło. Smacznego.

Ćwikła

Ugotowane buraki ćwikłowe obrać póki gorące. Gdy ostygną pokrajać je w cienkie plasterki i układać w słoju, przesypując chrzanem. Zalać w słoju przegotowanym octem z wodą tak, aby przykrył buraki. Gdy ocet bardzo mocny, trzeba do niego dolać trochę przegotowanej zimnej wody.

Chrzan ze śmietaną

Chrzan oskrobać, utrzeć na tarce, zostawić, aby trochę zwietrzał. Do sosjerki nalać trochę śmietany, włożyć chrzan, wsypać trochę cukru, dobrze wymieszać dobrze. Kiedy cukier zastąpimy miodem, do chrzanu dodamy na przykład kurkumy albo imbiru – nasz chrzanowy sos będzie miał orientalny smak.

Chrzanówka z lubczykiem

Składniki: 1 liter serwatki lub maślanki, 4 łyżki świeżo startego chrzanu, kawałek wędzonej szynki, kawałek wiejskiej kielbasy, kilka listków lubczyku, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka mąki, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz, natka pietruszki, koperek.

Wykonanie: serwatkę lub maślanke podgrzać, dodać chrzan, podsmażoną szynkę i kielbasę, pokrojone jajka. Gotować kilka minut. Doprawić solą, pieprzem i



mąką roztrzebaną ze śmietaną (do słoika nalać nieco ciepłej wody, dodać łyżkę mąki i gęstą śmietanę, a następnie roztrzebać - nie będzie kluch). Na minutę przed zdjęciem garnka z paleniska, dodać drobno posiekany lubczyk i wyciśnięty czosnek. Podawać z osobno ugotowanymi ziemniakami pokrojonymi w kostkę, posypując żupę na talerzu lub w miseczce szczypta drobno posiekanej naci koperku i pietruszki.

Gęś pieczona z szafranem

Składniki: gęś cała około 4 kg, 1 kg cebuli, 1 kg jabłek, sól, pieprz, szafran, rodzynki, majeranek,

100 ml białego wina, 15 ml octu jabłkowego, ocet jabłkowy, 4 łyżki stołowe miodu.

Wykonanie: gęś płuczymy pod zimną wodą. Cebulę kroimy w półksiężycy, jedną kroimy w kostkę i odstawiamy, jabłka kroimy w kostkę, cebulą w księżycy. Dwoma jabłkami posypanymi majerankiem oraz solą nadziewamy gaskę. Nacieramy całą gęś solą, wkładamy do piekarnika na 150 C na około 5 do 6 godzin, aż się cała pięknie zarumieni. W międzyczasie na patelni rozgrzewamy masło, wrzucamy cebulę i posypujemy solą, mieszamy i czekamy aż zmięknie.

Następnie dodajemy jabłko, miód i szafran, mieszając dolewamy wina i octu z rodzynekami, gdy wino odparuje sól pieprz dla smaku. Gęś porcjujemy, podajemy z jabłkami z patelni.

Indyk w cytrusach

Składniki: 4 kotlety z indyka, oliwa, sól, pieprz. Na sos: pół cytryny, pół pomarańczy, 1 cebula, kawałek imbiru, 20 dag suszonych śliwek, 4 goździki, 2 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka masła, biały pieprz.

Wykonanie: kotlety natrzeć solą z pieprzem. Odłożyć do lodówki na 1 godzinę. W obraną cebulę wbić goździki. Wrzucić do garnka z wrzącą wodą. Gotować pół godziny razem ze śliwkami, cytryną, pomarańczą i imbirem. Odcedzić, dodać sos sojowy, pieprz, masło. Z cebuli wyjąć goździki i zmiksować z cytryną i pomarańczą bez skórki. Dodać do sosu razem z posiekanymi śliwkami. Kotlety obsmażyć na oliwie, dusić do miękkości pod przykryciem. Na talerzu połączyć sosem. Podawać z makaronem. Sos pasuje do wielkanocnych mięs na zimno lub na gorąco.

Mazurek z żurawiną

Składniki: 2 szklanki mąki, pół szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 2 łyżki kwaśnej śmietany, płaska łyżeczka sody. Na nadzienie: 2 kostki białej czekolady, szklanka śmietany 36%, 2 łyżki masła, mrożona i suszona żurawina.

Wykonanie: zagniatamy Składniki na ciasto, wkładamy do lodówki na dwie godziny. Rozwałkowujemy na papier do pieczenia. Wkładamy do lodówki na godzinę.

Pieczemy spód 25 minut w temperaturze 160 stopni Celsjusza. Teraz nadzienie. Podgrzewamy białą czekoladę w śmietanie, rozpuszczamy, dodajemy mrożoną żurawinę zgniecioną widelcem, wylewamy na mazurkę, jak odrobinę stężeje, posypujemy suszoną żurawiną. Możemy udekorować migdałami, suszoną morelą, w zależności od tego, czy chcemy zrobić wzór palmy czy na przykład baranki. Zawsze piekę trzy mazurki, bo wiem, że wciągające są bardzo.

Pierniczki z Różanki według Anety Lis

Składniki: 1 kg mąki, 8 żółtek, 3 białka, 1,5 szklanki cukru, 400 g miodu, kostka masła, 200 ml śmietany 18%, 3 łyżki sody, 2 łyżki cynamonu, 1/2 łyżeczki goździków, po 1/2 łyżeczki pieprzu, kakao, kardamonu, gałki muszkatołowej i imbiru.

Wykonanie: ciasto na pierniki przygotowujemy dzień wcześniej. miód zagotowujemy, dodajemy nasze przyprawy, na koniec masło i odstawiamy do ostygnięcia. W międzyczasie do śmietany dodajemy sody i czekamy, aż zwiększy swoją objętość. Wystudzony miód dodajemy do mąki.

Białka ubijamy, dodajemy po łyżce cukru i po jednym żółtku. Ubite jajka dodajemy do mąki, na końcu śmietanę, delikatnie mieszamy ciasto. Powinno być dość luźne. Wstawiamy na noc do lodówki, po czym rozwałkowujemy na 3-5 mm grubości. Pieczemy około 7 minut w temperaturze 180 C. Smacznego.

Sos do szynki

Ugotować na twardo 10 jaj i obrane żółtka utrzeć na masę. Domieszać 2 łyżki musztardy, trochę cukru, 4 łyżki oliwy, 1 łyżkę mocnego octu. Zmiksować, doprawić solą z pieprzem.

Ten staropolski sos bardzo pasuje do wędzonej szynki.

Żeberka w sosie z ziemniakami i pieczoną cykorią według Jeana Bosa

Składniki: 1 kg żeberek (chudych, z mięsem), 2 cebule, 2 czerwone papryki, 1 marchewka, kawałek selera, tymianek, rozmaryn, ziele angielskie, listek laurowy, sól, pieprz, koncentrat pomidorowy, 1 cytryna, 1 tacka cykorii, gałka muszkatołowa, sól, cukier, masło, oliwa, 1 kg ziemniaków, koperek.

Wykonanie: Żeberka wyporcjować, ugotować z warzywami i przyprawami. Zredukować, żeby powstał sos, usunąć listki laurowe i ziele. Dodać koncentrat pomidorowy na smak, skropić sokiem z cytryny. Cykorie skropić cytryną, usmażyć na maśle, doprawić gałką muszkatołową, solą, cukrem, który wydobędzie smak. Ugotować ziemniaki, odcedzić, dodać masło i koperek. Na talerze nałożyć porcję żeberka w sosie, cykorię i ziemniaki. Smacznego.

PGE EKSTRALIGA

Azoty Puławy – Sandra SPA Pogoń Szczecin 30:19 (18:11) ● Handball Stal Mielec – Łomża Vive Kielce 30:41 (12:24) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Chrobry Głogów 24:25 (14:9) ● Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 30:28 (17:11) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Górnik Zabrze 29:34 (17:17) ● Orlen Wisła Płock – Gwardia Opole 33:18 (16:9) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn 24:26 (12:12).

1.	Vive	22	66	790-565
2.	Płock	22	63	727-507
3.	Azoty	22	47	665-574
4.	Górnik	22	37	583-574
5.	MMTS	22	36	575-587
6.	Piotrkowianin	22	34	612-640
7.	Kalisz	22	32	615-606
8.	Gwardia	22	30	546-592
9.	Chrobry	22	30	632-691
10.	Zagłębie	22	21	591-641
11.	Wybrzeże	22	19	556-638
12.	Unia	22	18	554-613
13.	Pogoń	22	16	559-667
14.	Stal	22	13	581-691

22 kwietnia: Górnik – Płock ● **23 kwietnia:** MMTS – Stal ● Vive – Unia ● Kalisz – Piotrkowianin ● Gwardia – Pogoń ● **24 kwietnia:** Wybrzeże – Azoty ● Chrobry – Zagłębie.

EWINNER II LIGA

Lech II Poznań – Olimpia Elbląg 0:2 ● GKS Bełchatów – Garbarnia Kraków 0:3 walkower ● Motor Lublin – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0 ● Pogoń Siedlce – Chojniczanka Chojnice 0:0 ● Hutnik Kraków – KKS 1925 Kalisz 2:0 ● Śląsk II Wrocław – Wigry Suwałki 0:1 ● Ruch Chorzów – Sokół Ostróda 3:0 ● Znicz Pruszków – Stal Rzeszów 1:1 ● Wisła Puławy – Radunia Stężyca 1:1.

1.	Stal	27	65	59-25
2.	Chojniczanka	27	55	57-25
3.	Ruch	27	53	44-24
4.	Motor	27	51	43-21
5.	Wigry	27	42	37-32
6.	Lech II	27	42	30-32
7.	Olimpia	27	41	30-24
8.	Garbarnia	27	40	37-30
9.	Radunia	27	37	41-43
10.	Znicz	27	35	36-35
11.	Pogoń S.	27	35	35-42
12.	KKS	27	33	32-39
13.	Wisła	27	33	44-45
14.	Śląsk II	27	32	41-45
15.	Hutnik	27	25	27-40
16.	Pogoń G.M.	27	21	26-45
17.	Sokół	27	14	20-56
18.	Bełchatów	27	18	17-53

GKS Bełchatów został ukarany odejściem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

16 kwietnia: Olimpia – Wisła (sobota, 14) ● Radunia – Znicz ● Stal – Ruch ● Sokół – Śląsk II ● Wigry – Hutnik ● KKS – Pogoń Siedlce ● Chojniczanka – Motor (sobota, godz. 17) ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Bełchatów ● Garbarnia – Lech II.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **13 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **11 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● **10 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **9 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki).

Brązowy medal coraz bliżej



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

PIŁKA RĘCZNA Nie mieli problemów z odniesieniem zwycięstwa numer 15 zawodnicy Azotów. Tym razem puławianie łatwo uporali się z Sandra Spa Pogonią Szczecin, którą pokonali 30:19. Kolejny mecz ligowy dopiero 24 kwietnia, w Gdańsku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po tym zwycięstwie drużyna trenera Roberta Lisa ma już dziesięć punktów przewagi nad czwartym w tabeli Górnikiem Zabrze. Tak się składa, że druga z ekip pokonała Piotrkowianina Piotrków Trybunalski i wskoczyła za plecy Azotów. Taka przewaga Rafała Przybylskiego i jego kolegów na finiszu sezonu oznacza, że trzecie miejsce jest już na wyciągnięcie ręki.

Do rozegrania zostały już tylko cztery kolejki. Trzeba jednak dodać, że w ostatniej serii gier zmierzą się właśnie ekipy, które obecnie zajmują w tabeli PGNiG Superligi miejsca: trzy i cztery. Do tego czasu wszystko może być już jednak jasne. Obrońcy brązowego medalu z poprzednich rozgrywek zagrają jeszcze z: Torus Wybrzeżem Gdańsk (24 kwietnia, wyjazd), Gwardią Opole (1 maja, dom) oraz Handball Stalą Mielec (7 maja, dom). Górnik ma za to jeszcze w terminarzu Orlen Wisłę Płock, dlatego już za dwa tygodnie może być po zawodach.

Wracając jednak do meczu z Pogonią, od początku wszystko układało się po myśli gospodarzy, którzy szybko wypracowali sobie solidną zaliczkę. Po 10 minutach dystans między drużynami wynosił już cztery bramki. W 18 minucie na ta-

Azoty bez najmniejszych problemów pokonały Pogoń

blicy wyników był już rezultat 11:4. Znowu świetnie spisywał się Mateusz Zembrzycki, który na koniec pierwszej połowy mógł się pochwalić 50 procentową skutecznością, a jego zespół prowadził 18:11. W drugiej połowie podopieczni trenera Lisa spokojnie pilnowali wyniku. A przewaga sięgała już 11 bramek. I ostatecznie właśnie taką różnicą wygrały Azoty – 30:19.

RUCHY KADROWE W PUŁAWACH

Wiemy coraz więcej na temat kadry Azotów na kolejny sezon. Plotki się potwierdziły i wiadomo już, że nowego kontraktu z brązowymi medalistami nie podpisze Dawid Dawydzik. Od dawna mówiło się, że zawodnik trafi do Plocka i od kilku dni mamy już oficjalnie

potwierdzenie. Obrotowy zawarł z Orlen Wisłą trzyletnią umowę. W zespole pojawiła się jednak także nowa twarz. Od kolejnych rozgrywek trener Lis będzie miał do dyspozycji hiszpańskiego rozgrywającego Ignacio Vallesa. Zawodnik mierzy 185 cm wzrostu, ma 24 lata, a na swoim koncie ponad 100 bramek w tym sezonie rodzimej ligi, a w sumie ponad 500. Jego umowa ma obowiązywać przez dwa kolejne sezony.

Azoty Puławy – Sandra SPA Pogoń Szczecin 30:19 (18:11)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimenko 6, Rogulski 4, Dawydzik 4, Kowalczyk 3, Fedeńczak 3, Zivković 2, Łangowski 2, Burzak 2, Jarosiewicz 1, Jurecki 1, Bachko 1, Podsiadło 1, Przybylski, Gumiński. **Kary:** 8 minut.

Dyskwalifikacja: Vadim Bogdanow w 44 min, za faul.

Sandra Spa Pogoń: Viunyk, Arsenic – Krysiak 6, Gierak 3, Krupa 3, Krok 2, Polok 1, Jedziniak 1, Starcevic 1, Zalevskiy 1, Kapela 1, Wrzesiński. **Kary:** 10 minut. **Dyskwalifikacja:** Elias Kapela w 60 min, z gradacji.

Opłaca się grać do końca

PIŁKA NOŻNA Wszyscy w Puławach liczyli na więcej, ale biorąc pod uwagę przebieg spotkania trzeba być zadowolonym. Wisła nie wykorzystała atutu własnego boiska i tylko zremisowała z Radunią Stężyca 1:1. To jednak goście prowadzili, a Duma Powiśla uratowała punkt dopiero w doliczonym czasie gry. Jutro kolejnym rywalem drużyny Mariusza Pawłaka będzie Olimpia Elbląg (godz. 14)

Przed pierwszym gwizdkiem gospodarze przekonali, że nie wszystko w kontekście baraży jeszcze stracone. – Do końca sezonu zostało sporo kolejek i jeszcze nie rezygnujemy z walki o szóstkę – mówił nam Ariel Wawszczuk. Niestety, jego koledzy rozegrali kolejne bezbarwne spotkanie.

W pierwszej połowie długo nie mogli znaleźć sposobu na rozmontowanie defensywy rywali. Szansa na gola pojawiła się tak naprawdę dopiero w końcówce za sprawą Bartłomieja Bartosiaka. Wychowanek GKS Bełchatów zamiast dośrodkować z rzutu wolnego zdecydował się na uderzenie. I sprawił bramkarzowi sporo problemów, ale bramki jednak nie było i na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 0:0.

Ciekawsza była druga część spotkania. Lepiej weszli w nią jednak piłkarze ze Stężycy, którzy mieli kilka okazji. Pierwszą w 57 minucie. Sebastian Letniowski dośrodkował z rzutu wolnego, piłka odbiła się w polu karnym, a następnie trafiła w słupek. Tuż po godzinie gry najpierw zaspala defensywa gospodarzy, a następ-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nie za lekko głową do swojego bramkarza zagrywał Dominik Cheba. Piłkę przejął Szymon Nowicki i minął już Bartłomieja Gradeckiego, ale na koniec źle dogrywał do kolegów i ostatecznie udało się zażegnać niebezpieczeństwo wybijając piłkę na rzut różny.

Radunia cały czas jednak naciskała i bramka wisia-

Błażej Cyfert uratował Wisłę punkt w meczu z Radunią

ła w powietrzu. W kolejnej akcji miejscowi źle wznowili grę od swojej bramki. Futbolówkę przejął Letniowski, ale uderzył nad poprzeczką. W 68 minucie przyjezdni jednak dopięli swego. Po

centrze z rzutu różnego najsprytniejszy w polu karnym okazał się Przemysław Szur, który z bliska wpakował piłkę do siatki.

Mariusz Pawlak próbował zareagować i wpuścił na plac gry czterech nowych zawodników. Długo wielkich efektów nie było. Szansę na wyrównanie miał zwłaszcza Maciej Kona, a w zasadzie dwie w jednej akcji, ale jego strzały zablokowali rywale. W 89 minucie goście powinni zamknąć zawody. Damian Szuprytowski przebiegł z piłką niemal pół boiska, ale kiedy miał już przed sobą tylko bramkarza, to uderzył tuż obok słupka.

A to, zemściło się w doliczonym czasie gry. Puławianie wywalczyli dwa rzuty różne z rzędu i ten drugi dał im wyrównanie. Po centrze z narożnika boiska głową strzelił Krystian Bracik, ale

trafił w obronę, do piłki dopadł Błażej Cyfert i z bliska wepchnął ją do siatki. Na koniec podopieczni trenera Pawłaka mogli jeszcze przechylić szalę na swoją stronę. Szansę na strzał z rzutu wolnego miał Kacper Kondracki, ale bez problemów piłkę złapał bramkarz rywali.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Radunia Stężyca 1:1 (0:0)

Bramki: Cyfert (90+3) – Szur (68).

Wisła: Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (71 Banach), Kona, Ryszka (80 Kondracki), Carlos Daniel, Bartosiak (80 Ilić), Paluchowski (72 Drozdowicz).

Radunia: Tułowicki – Nowicki (88 Murawski), Orłowski, Szur, Kosznik, Kuźniar, Łuczak (80 Baszłaj), Letniowski, Witek (88 Kopania), Stępień (65 Szuprytowski), Retlewski (88 Surdykowski).

Żółte kartki: Cyfert – Szur, Stępień, Witek, Letniowski, Szuprytowski, Baszłaj. **Sędziował:** Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

W 1025 rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha (2)

Tragedia na horyzoncie



ANDRZEJ TOŁPYHO

Obraz Wojciecha Gersona „Opłakane apostołstwo” przedstawiający podbój Słowian połabskich

W 966 r. na tron papieski powołany został Brunon, syn księcia Karyntii, Saksończyk, pierwszy papież niemiecki. Był kapelanem Ottona III i wnukiem cesarza Ottona I. Gdy cesarz desygnował go na papieża miał 24 lata. W towarzystwie dwóch niemieckich biskupów udał się do Rzymu, gdzie 3 maja 966 r. został formalnie wybrany i konsekrowany. Przybrał imię Grzegorza V, co było wyrazem szacunku dla papieża Grzegorza I Wielkiego (590 - 604), mnicha, dążącego do odbudowy struktur kościelnych. Przebieg pontyfikatu Grzegorza V zasługuje przynajmniej na chwilowe zastanowienie.

Po wyjeździe cesarza (w czerwcu 966 r.) do chłodniejszych Niemiec, w Rzymie wybuchła rewolta, którą kierował Jan Krescencjusz II. A jeszcze niedawno papież uratował mu życie. Grzegorz V schronił się w Spoleto. Dwukrotnie próbował odzyskać Rzym. Obie próby nie powiodły się. W styczniu 997 papież przeniósł się do Lombardii. Na początku marca zwał do Pawii synod, który ekskomunikował Jana Krescencjusza II i przywrócił dawne prawo papieża Symmachusa (499), zabraniające wyboru następcy za życia urzędującego papieża.

Tego samego miesiąca ekskomunikowany przywódca rządu Krescencjusz ogłosił wakant na tronie papieskim i przy współudziale posła bizantyjskiego wybrał na papieża Giovanniego Philagatosę, arcybiskupa z Piacenzy, który przybrał imię Jana XVI. Nowy antypapież został wkrótce ekskomunikowany przez biskupów zachodnich, Grzegorz V powrócił do Rzymu w towarzystwie cesarza. Papież przewodniczył synodowi, który złożył z urzędu antypapieża Jana XVI. Antypapieża oślepieno, okrutnie okaleczono i uwięziono w klasztorze. Później został formalnie osądzony, złożony z urzędu, pozbawiony sutanny i szat papieskich. Jan Krescencjusz został ścięty w zamku św. Anioła. (Richard P. Mc Brien, Leksykon Papieży, Warszawa 2003).

W maju 996 r. w Rzymie odbył się synod, na którym arcybiskup moguński Willigis ponownie zażądał powrotu Wojciecha do decyzji. Św. decyzję biskup praski uzależnił od opinii tamtejszych wiernych (de facto Księcia Bolesława II Pobożnego) dotyczące jego powrotu. Gdyby odpowiedź była negatywna, Wojciech wyjechał na papieża zgodę na podjęcie przez siebie misji wśród pogan. W oczekiwaniu na wiadomość z Pragi Wojciech wraz z swoim bratem Radzikiem - Gaudentym udał się drogą przez Węgry do Polski, gdzie przybył prawdopodobnie w lutym 997 r. Przyjęty tu został z największą życzliwością. Pobyt w Polsce wykorzystał Wojciech do podjęcia przygotowań wyprawy misyjnej na ziemie pogoda. Ale pobyt ten wywołał u dzisiejszych badaczy szereg kontrowersji. Zacytujmy opinię Gerarda Labudy („Pierwsze państwo polskie”, Kraków 1989):

„Rozpowszechnione w legendach, a także popularne wśród niektórych historyków mniemanie, jakoby Wojciech zakładał w Polsce klasztory i kościoły (m. in. w Trzemesznie, w Międzyrzeczu, na Lednicy itd.) jest całkowicie bezpodstawne”.

A oto przykład informacji sprzecznych z powyższą:

„TRZEMESZNO... w końcu X w. powstał erem (samotnia - przyp. A. T.) zał. przez św. Wojciecha i kościół, zniszczony 1038” („Wielka Encyklopedia Powszechna PWN”, t. 11, Warszawa 1968).

„MIĘDZYRZECZ... Gród wczesnośredniowieczny. I siedziba eremitów, sprowadzonych za czasów Bolesława Chrobrego” (WEP PWN, t. 7, Warszawa 1966).

„Przygotowania do niej (pracy misyjnej wśród ludów pogańskich - przyp. A. T.) rozpoczął w Polsce z początkiem 997; z jego pobylem tutaj łączy się powstanie jednego z klasztorów benedyktyńskich (Łęczycza?)” (Jerzy Dowiat W: WEP PWN, t. 12, Warszawa 1969).

Podobnie dużo niejasności wzbudza przypisywanie Wojciechowi autorstwa pieśni „Bogurodzica”.

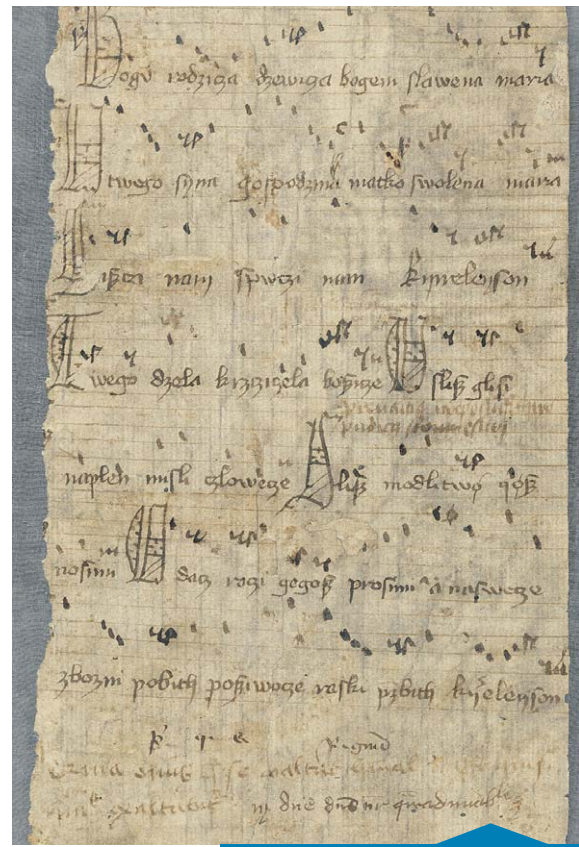
Przypomnijmy, że chodzi o średniowieczną polską pieśń religijną, która zachowała się w różnych opisach rękopiśmiennych z XV i początków XI wieku. Najdawniejszy jest tekst, tzw. krakowski I, pochodzi z 1407 r. W tzw. Statucie Łaskiego (1506) jej tekst stanowi najstarszy drukowany polski tekst poetycki. „Bogurodzica” była śpiewana jako hymn Polaków w bitwie pod Grunwaldem (1410), stanowiła hymn koronacyjny pierwszych Jagiellonów, była hymnem dynastycznym i państwowym. W 2 poł. XVI w. straciła to znaczenie. Mimo licznych badań do dziś nie jest znany jej autor. Oto, co na ten temat kontrowersji z tym związanych napisał znany historyk literatury, Julian Krzyżanowski („Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, t. I, Warszawa 1964):

Pochodzenie B. stanowi zawiły problem, nad którym głowili się wybitni badacze literatury i języka. Tradycja zaznaczona w komentarzu, jakim opatrzył druk pieśni J. Łaski (1506), przypisywała jej autorstwo św. Wojciechowi. Koncepcja ta uznana została dawno za nierealną, gdyż biskup czeski przebywał w Polsce zbyt krótko i przygodnie, znać dobrze nasz język i pisać w nim. Powrócił do tej koncepcji w pewnym stopniu J. Binkenmajer (1937), twierdząc że Wojciech zapoznał się we Włoszech z kulturą bizantyjską, a że pewne elementy językowe B. wywodzą się z liturgii greckiej. Inny zwolennik wczesnego powstania pieśni T. Lehr-Splawiński (1936), wiązał język B. nie tyle z Wojciechem, ile z wpływami czes. i ustalał czas jej powstania między w. X a XII. Tezie autorstwa Wojciecha sprzeciwiał się A. Brückner (od 1901), wysuwając różne domysły, i badacze szukający źródeł pieśni w rozwoju paraliturgii łac. i jej melodyki, rozpatrując B. jako „lais” czy kierlesz (J. Fijałek, później J. Woronczak, ustalając powstanie pieśni na drugą połowę XIII w., E. Ostrowska, przyjmując jednak datowanie wcześniejsze, na w. XI-XII). Dostrzegając pokrewieństwa części B. z hymnami łac., a jednocześnie biorąc pod uwagę sugestie slawistów z in. krajów słow. (V. Jagić, I. Franko, J. Szewielow), wiążących treść pierw-

szych dwóch zwrotek B. z ikonografią bizantyjską, język zaś z wpływami st.-cerk.-słow. i żywej ruszczyzny - J. Krzyżanowski wystąpił z poglądem, że pieśń ta powstała u schyłku w. XIV, czyli w pocz. panowania Władysława Jagiełły, któremu kultura rus. poprzez związki rodzinne była bliska, który otaczał się Rusinami na swoim dworze i patronował rus. artystom. Za hipotezę tą przemawiają również wzmianki o królowej Zofii i braciach król., prawdop. Kazimierzu i Władysławie Warneńczyku, jak też fakt, że B. była przez cały w. XV hymn dynastii Jagiellonów.

Z Pragi przyszła negatywna odpowiedź. Nie chciano tam biskupa Wojciecha. Decyzja, jaką musiał podjąć, z pewnością sprawiła radość misjonarzowi: wyprawa do pogańskich Prusów nad Bałtykiem. Początkowo Wojciech zamierzał udać się do Luciców. Lucicy (Lutycy, Wiełeci, Wilcy), to lud zachodniosłowiańskich, wchodzących w skład jednej z trzech grup Słowian połabskich. Jego siedziby znajdowały się nad rzekami Hawelą i Pianą i sięgały po wybrzeże Morza Bałtyckiego. Już w IX w. cztery główne plemiona Luciców - Redarowie, Doleńcy, Czerzpieniańcy i Chyżanie - utworzyły związek, w którym ważną rolę odgrywali kapłani Śwatożyca - słowiańskiego bóstwa, którego głównym ośrodkiem była Radogoszcz - gród o nieustalonej lokalizacji (nie mylić z dzielnicą w Łodzi). W X w. Lucice opierali się ekspansji Sasów i Polaków. W wojnach Bolesława Chrobrego z Henrykiem II, prowadzonych w latach 1003 - 1017 opowiedzieli się za Niemcami. Lokalne walki wewnętrzne położyły kres politycznemu znaczeniu Luciców, których ziemie na przełomie XI i XII wieku znalazły się częściowo pod władzą Obodrytów, a częściowo weszły w skład tworzącego się księstwa zachodniopomorskiego.

Okazało się, że plan Wojciecha udania się na ziemię Luciców nie może zostać zrealizowany z powodu wojny toczącej się na pograniczu polsko-wieleckim. Główną przyczyną wystąpienie Wieletów (983 r.) były zdzierstwa w paborze dziesięciny i trybutów (czyli danin, składanych zwycięzcy przez podbitych, będą-



„Bogurodzica”. Rękopis z 1408 roku

cych wyrazem zależności politycznej), dokonywanie między innymi przez teścia Mieszka I, margrabiego Dytryka. Celem ataku byli przedstawiciele władz niemieckich. W ślad za zrzuceniem niezależności politycznej następowała walka z chrześcijanami, w tym burzenie kościołów i przepędzanie biskupów.

Oczywistym stało się, że udanie się misjonarza na tereny objęte walkami nie jest wskazane. Wybór padł na ziemię Prusów.

W końcu marca 997 r. Wojciech udał się Wisłą do Gdańska, skąd drogą morską skierował się do Plus, w okolicy Elbląga. A po drodze... oto, co na ten temat pisze Jacek Śnieżek w książce „Czy wiesz, że...!? czyli osobliwości Ziemi Puławskiej” (Puławy 2010):

...Góra Puławska, dawniej wioska Jaroszyń jest jedynym miejscem na Lubelszczyźnie, z którym wiąże się postać św. Wojciecha. - Miejsce na którym stał kościół nazywano kępą lub wyspą (rippa). Była tradycja, że św. Wojciech płynąc z Krakowa Wisłą do Gdańska, aby między Prusakami szerzyć wiarę świętą na tej wyspie mszę św. odprawił.

Najstarszym zachowanym dokumentem świadczącym o żegludze Polaków na Wiśle jest zapis kronikarskiej z XI wieku. Informuje o tym, że król Bolesław Chrobry, w 997 r. posłał biskupa Wojciecha z misją chrystianizacyjną do Plus. Monarcha udostępnił misjonarzowi wiślaną statek razem ze zbroją załogą 30 wojów.

Na pamiątkę tego wydarzenia, w 1020 r. ludność z okolic Jaroszyń ufundowała krzyż i drewniany kościółek. Ta skromna świątynia była na przestrzeni wieków wielokrotnie podrywana przez Wisłę. - Między rokiem 1678, a 1687 kościół ponownie zalała Wisła, gdyż w 1687 za zgodą biskupa Małachowskiego rozebrano resztki kościoła.

19 kwietnia 1994 r. Metropolita Gnieźnieński ks. Arcybiskup Henryk Muszyński, przekazał uroczyste delegacji parafia z Góry Puławskiej część relikwii świętego męczennika.

• ZA TYDZIEŃ: ECHA TRAGEDII